



Wrzesień U Skrzatów

Minęły wakacje, pełni sił i dobrych humorów wróciliśmy do przedszkola. Pani Danusia i pani Dorota czekały by wysłuchać cierpliwie każdej opowieści, wspomnień z wakacji. Tym razem było nam łatwiej – wiedzieliśmy przecież co nas czeka. Wiedzieliśmy już jak wygląda dzień w przedszkolu i że wcale nie ma powodu do płaczu. Bardzo ucieszył nas widok znanych już koleżanek i kolegów. Nie obyło się jednak bez niespodzianek! Czekaliśmy na nas nowa sala, a w zasadzie dwie ☺. W jednej bawimy się różnymi zabawkami, jemy posiłki oraz tworzymy prace plastyczne. W drugiej sali na początku brakowało nam zabawek, ale okazało się, że tam również świetnie się bez nich bawimy, śpiewamy, skaczemy, a przy okazji uczymy się różnych ciekawych rzeczy. Czekaliśmy na nas również nowi koledzy i koleżanki – Wiktoria, Maja (którą niektórzy z nas poznali już w lipcu) oraz Antoś i Filip. Dowiedzieliśmy się również od pani Magdzi, że w październiku nasza grupa jeszcze się powiększy. Nasze sale choć są mniejsze, niż ta w której bawiliśmy się przed wakacjami – to wcale nie brakuje nam miejsca. Jesteśmy już starsi i potrafimy bawić się dłużej w jednym miejscu, coraz chętniej zasiadamy w czasie wolnym do stolików, gdzie z przyjemnością np. rysujemy, nawlekamy koraliki, czy układamy puzzle. Nowe puzzle i układanki głównie ucieszyły Martynkę i Maksia – którzy są mistrzami w układaniu. Maję, Dominikę i Anię bardzo ucieszył nasz nowy kącik urody – w którym czeszą sobie bardzo wymyślne fryzury. Może to być początek nowego trendu w modzie! Zdarza się, że nawet chłopcy z zazdrości wepną sobie spinki we włosy. Poła najczęściej gotuje jakieś smakołyki w naszej kuchence, częstując nimi panie, kolegów, a przede wszystkim laleczki. Gościnnie przychodzimy również do naszej starej sali, gdzie chętnie bawimy się, tańczymy i śpiewamy z panią Magdą. Fortepian znowu wygrywa dla nas najróżniejsze melodie. Często pomaga nam też rozładować całą naszą energię podczas zabaw ruchowych. Czekają tam na nas również pozostałe instrumenty, na których doskonalimy nasze muzyczne zdolności.

Ponieważ jesteśmy starszą grupą przedszkolną, mogliśmy już od pierwszych dni zabrać się do pracy. Zaczęliśmy od nadania nazwy naszej grupie i przywieszenia tabliczki na drzwiach naszej sali. **SKRZATY** – to nazwa, która brzmi dumnie i dość figlarnie – po prostu do nas pasuje.



W pierwszym tygodniu przypominaliśmy sobie jak to jest w przedszkolu, śpiewaliśmy wszystkie znane nam już piosenki, zawieraliśmy różne umowy, dotyczące zachowania w sali i łazience. Pani przypominała nam również, jak mamy zachowywać się na placu zabaw, żeby wszyscy mogli się wesoło, a przede wszystkim bezpiecznie bawić na huśtawkach, karuzeli, czy zjeżdżalni. W trakcie zabaw ćwiczyliśmy sprawne ustawianie w parach, w pociąg – co jest bardzo trudną sprawą, bo większość z nas uwielbia chodzić własnymi ścieżkami.

Panie już pierwszego dnia naszego pobytu w przedszkolu zauważyły, że niektórzy z nas wrócili po wakacjach nieco więksi. Od razu zabrały się za mierzenie naszego wzrostu, żeby wiedzieć kto może siedzieć na wyższym, a kto na niższym krzeselku. Żeby lepiej zapamiętać swoje krzeselka, oznaczyliśmy je sobie pięknie ozdobionymi wizytówkami. Większość z nas potrafi już świetnie rozpoznać literki swojego imienia – okazuje się, że te dziwne zawijasy, w które dorośli tak często się wpatrują, wcale nie są takie straszne. Będziemy dalej poznawać świat tych tajemniczych znaków.

Próbowaliśmy rysować portret swojego kolegi, było to trudne zadanie, bo musieliśmy zwrócić uwagę na kolory włosów, oczu, ubrania, ale poradziliśmy sobie świetnie. Panie były pod wielkim wrażeniem ☺!



Drugi tydzień minął nam bardzo szybko, bo tematem było to co lubimy najbardziej, czyli zabawki. Rozmawialiśmy o naszych ulubionych zabawkach, o tym w co lubimy bawić się najbardziej. Z otwartymi buziami wysłuchaliśmy opowiadania o „Nocnych kłopotach zabawek Dorotki”. Po wysłuchaniu tego opowiadania uzgodniliśmy wspólnie, że będziemy szanować zabawki i odkładać je na miejsce, po skończonej zabawie. Pani Dorota przyniosła nam zabawki, które wydawały najróżniejsze dźwięki – próbaliśmy rozpoznawać nazwy tych zabawek – a w nagrodę czekała nas świetna zabawa. Wykorzystując te zabawki, ćwiczyliśmy dzielenie się zabawkami. Odgrywaliśmy krótkie scenki, w których nie brakowało słów „proszę” i „dziękuję”. Ku wielkiej radości pani Danusi i pani Dorotki te słowa i zgodna zabawa coraz częściej goszczą w naszej sali. Dzieliliśmy nazwy zabawek na sylaby, tworzyliśmy różne zbiory, porównywaliśmy liczebność tych zbiorów.

Rozmawialiśmy o tym kim jest przyjaciel, dlaczego jest tak ważny i potrzebny.

Mnóstwo śmiechu i zabawy towarzyszyło nam podczas opowiadania o „Mateuszkę na czarodziejskiej wyspie”. Pani Danusia zabrała nas w podróż na tę bajeczną wyspę, gdzie czekały na nas liczne ruchowe przygody.



Kolejny tydzień września był pełen owocowych atrakcji. Temat rozpoczął się wycieczką do Domu Narodowego na wystawę Warzyw i owoców. Tam zobaczyliśmy okazy pomidorów, ogromne dynie, piękne kompozycje z kwiatów i liści. Podziwialiśmy smakowicie wyglądające zaprawy w słoiczkach. Zainspirowanie tą wycieczką w przedszkolu wykonaliśmy również zaprawy owocowe – tylko te owoce powstały z pieczętek ziemniaczanych.



Później cały tydzień rozmawialiśmy o tym, jak zdrowe i ważne są owoce. Oglądaliśmy różne owoce, segregowaliśmy je, rozpoznawaliśmy po dotyku i wiele razy liczyliśmy. Liczbę owoców trzeba było ciągle sprawdzać, bo te ułożone w naszym kąciku przyrodniczym, czasem w dziwny sposób znikały ☺. Każdy z nas mówił o swoim ulubionym owocu, jak wygląda i jak się nazywa. Utrwalaliśmy nazwy różnych pysznych owoców, ale nie tylko. Wiemy już że miejsce w którym rosną takie drzewa owocowe to sad. Podczas spaceru do takiego właśnie sadu, próbowaliśmy rozpoznawać drzewa po owocach – obejrzelśmy sobie dokładnie jabłoń, gruszę i śliwę. Jabłoń i grusza tak nam się spodobała, że stworzyliśmy bardzo dorodne drzewa, które teraz zdobią naszą szatnię. Próbowaliśmy skleić ich sylwetki z kolorowego papieru – oczywiście udało się, a zawieszzone na gałązkach, wyglądały jak prawdziwe. Przygotowywaliśmy również sałatkę owocową – umyliśmy dokładnie nasze ręce i owoce. Pani Dorota rozdała każdemu talerzyk i nożyk plastikowy, którym bardzo ostrożnie kroiliśmy owoce. Jedni na większe kawałki, inni na bardzo drobnutkie. Cierpliwością i bardzo drobnym krojeniem wykazali się Wiktor, Dorian i Bartek. Część z nas wrzucała pokrojone owoce do miski, a część prosto do brzuszka. Sałatka wyszła nam bardzo kolorowa i pyszna. Początkowo chcieliśmy poczęstować kolegów z grupy Elfów – niestety, sałatki brakło. Wielu z nas odważyło się skosztować niektóre owoce po raz pierwszy i jak obiecywaliśmy – na pewno nie ostatni!

Ostatni tydzień września również przyniósł nam wiele niespodzianek! Największą była wycieczka do Leśnego Parku Niespodzianek do Ustronia. Zobaczyliśmy tam najróżniejsze zwierzątka – króliczki, wyglądające z zaciekawieniem ze swoich domków, odważne sarenki, które podchodziły do nas po poczęstunek czy okazałe żubry, które leniwie spoglądały w naszą stronę. Udało nam się zobaczyć pokaz lotu ptaków drapieżnych. Siedzieliśmy z zapiętym tchem na ławeczkach, kiedy nad naszymi głowami przelatywały myszołowy i inne drapieżne ptaki. Jakże byliśmy zdziwieni, gdy na jednej ze ścieżek ujrzelśmy domki prosto z krainy baśni. Mogliśmy obejrzeć ruszające się postacie z ulubionych bajek i wysłuchać piosenek. Niestety brakło nam cierpliwości, żeby wysłuchać choć jednej bajki, bo domków było tak dużo, a nasza ciekawość (jak zwykle) jeszcze większa. Ze skupieniem obejrzelśmy za to przedstawienie „Ptasie wesele”. Nie mogliśmy się napatrzeć na ruszające się ptaszki, zajączki a przede wszystkim stare, mówiące drzewo. Mimo, że miejscami było bardzo stromo, świetnie dawaliśmy sobie radę - a Adaś i Oliwka z grupy Elfów, mogli liczyć na pomocną dłoń Kacperka, który nie pierwszy już raz okazał się świetnym opiekunem. Nasz leśny spacer zakończył się smakowitym poczęstunkiem, na który wprosił się również czarny koziołek.

Poza samą wycieczką, ogromną atrakcją była dla nas jazda autobusem. Siedzieliśmy bardzo grzecznie, obserwując przez okna krajobraz, bo przecież z dużego autobusu świat wygląda zupełnie inaczej. W drodze powrotnej nasze powieki były bardzo ciężkie – ale dotrwaliliśmy do obiadu, a później wszyscy zasnęli nim pani zaczęła czytać bajkę.

Ta wycieczka była początkiem naszego leśnego tematu. Rozwiązywaliśmy zagadki związane z lasem i zwierzątkami. Nawet próbowaliśmy z powodzeniem sami układać zagadki dla kolegów. Bardzo trudne i ciekawe zagadki zadawał Benjamin. Nawet pani sprawiły kłopot, bo nie każdy zna np. Chomijelena ☺.



Oczywiście odwiedziliśmy nasz Lasek Miejski, Maksio nawet dojrzał na drzewie wiewiórkę, która bardzo szybko skakała z gałązki na gałązkę. Z lasku przynieśliśmy mnóstwo skarbów – kolorowe liście, żołądź, a kasztany, aż wysypywały się z kieszeni Dawidka i Dorianka. Wysłuchaliśmy wierszyka o zielonym jeżu – z zainteresowaniem patrzyliśmy jak z zielonej skorupki wyskoczył nie jeż, a pięknie błyszczący kasztan. Mimo, że na swojej leśnej dróżce nie spotkaliśmy żadnego jeżyka – zrobiliśmy bardzo sympatyczne jeżyki z masy solnej i makaronu. Przypomnieliśmy sobie barwy jesieni i wykorzystując farby i gaziki stworzyliśmy piękne, jesienne drzewa. Zagraliśmy również w „leśnej orkiestrze”, wystukując na instrumentach perkusyjnych różne rytmy. Pani Danusia pokazała nam instrument, którego jeszcze nie widzieliśmy – podobno nazywa się akordeon. Zrobiliśmy wszyscy wielkie oczy, gdy pani nam na nim zagrała.

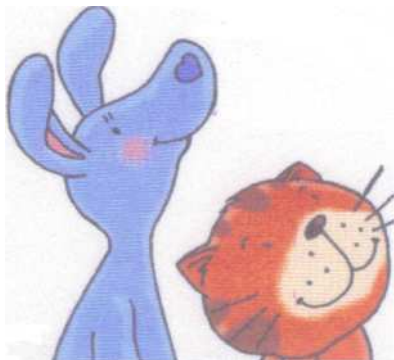


Niestety, jesień to również czas przeziębień... Przez ostatnie dwa tygodnie było nas w przedszkolu bardzo mało. Wielu z nas ominęły zabawy w przedszkolnej sali. Mamy nadzieję, że limit chorób na najbliższy okres wykorzystaliśmy i z dobrymi humorami będziemy przychodzić do przedszkola w październiku.



Październik to miesiąc, w którym będziemy mówić głównie o oznakach jesieni! Poszukamy jej w parku, w opowiadaniach, w piosenkach... Może stworzymy kasztankowe miasteczko, a może sowę z zasuszonych liści???

Kochani rodzice! Bardzo Was prosimy pozwólcie nam ćwiczyć samodzielne ubieranie się i jedzenie. Wiemy, że zajmuje to czasem trochę więcej czasu, ale my naprawdę świetnie sobie radzimy! Jesteśmy w końcu starszą grupą przedszkolną, a Wam też będzie przyjemnie patrzeć na swojego Dużego Samodzielnego Skrzata. Tylko dajcie nam szansę!



ANGIELSKI W GRUPIE SKRZATÓW

Po wakacyjnej przerwie z wielkim entuzjazmem przywitaliśmy naszego zagranicznego przyjaciela – kotka Cookie. Cookie nauczył nas nowej piosenki, którą zawsze śpiewamy na powitanie. Razem z Cookim odwiedza nas również kangurzyca Lulu, która przynosi w swojej kieszeni obrazki, których nazw uczymy się razem z Cookiem. W tym roku w domku na drzewie razem z Cookim i Lulu zamieszkała kaczka Densel – nasz nowy przyjaciel.

Nastała jesień – drzewo na którym mieszkają nasi przyjaciele zmieniło swoją szatę – liście mienia się wieloma kolorami. Potrafimy nazwać co najmniej sześć z nich jak i je policzyć. Poznaliśmy też różne gry i piosenki, które utrwały naszą znajomość kolorów i liczb. Był i czas na samodzielną pracę przy stolikach - wypełnialiśmy karty pracy – łączyliśmy brakujące części obrazka, kolorowaliśmy balony, pisaliśmy cyfry po przerywanej linii.

Patrząc na kolorowe karty na tablicy pytaliśmy: What's your favourite colour? (Jaki jest Twój ulubiony kolor?). Pokazywaliśmy i mówiliśmy, który z kolorów lubimy. W opowiadaniu usłyszeliśmy, jaki kolor Cookiemu podoba się najbardziej, choć Cookie na początku nie był pewny czy jest to czerwony, czy niebieski, czy żółty, czy też zielony.

Poznając nowe słówka, jednocześnie utrwalamy też te, które poznaliśmy już wcześniej. Czekamy na kolejne spotkania z kotkiem Cookie, kangurzycą Lulu i kaczorkiem!

NEW WORDS:

COLOURS: red (czerwony), pink (różowy), yellow (żółty), purple (fioletowy), green (zielony), blue (niebieski)

NUMBERS: one, two, three, four, five, six (1-6)

Densel the duck – kaczka Densel

Balloon – balon

PASSIVE:

Thank you. /How many?/ What have you got in your pouch?/What's missing?/ Colour the balloons./ Let's see... / Storytime for you and me./ Lulu gives Cookie a balloon./ Happy./ Bring me the (blue)./ What colour is the (balloon)?/ Stand up./Sit down./ Wave./ Very good./ Show me .../ Everyone, listen to me. Worksheets in your folders.

NEW SONGS/CHANTS:

Hello song

Characters chant

Bye-bye song

Numbers song

Train chant

Colours song

STORY What's your favourite colour?

Śpiewaliśmy piosenki:

„ZABAWA W POCIĄG”

Już ruszył nasz pociąg
i gwizdże i mknie.
Jak dobrze jak miło,
że zabrał i mnie.



Śpiewamy piosenkę,
bębenka nam brak.
Więc koła wtórują
tak, tak, tak, tak.

Tu leśna stacyjka
wysiadać już czas.
Z zajęczkiem, z wiewiórką
pójdziemy przez las.

„PAC GRUSZKA”



Pod owocami zgina się grusza,
wiatr konarami gruszy porusza.

Pac gruszka, pac gruszka,
hop do fartuszka.
Pac gruszka, pac gruszka,
hop do fartuszka.

Spadają gruszki od soku miękkie,
nad gruszą krążą osa i szerszeń.

„WPADŁA GRUSZKA”

Wpadła gruszka do fartuszka
a za gruszką dwa jabłuszka,
a śliweczka wpaść nie chciała,
bo śliweczka niedojrzała!

„ZAJĄC Z PLUSZU”

Siedzi sobie zając w trawie sam,
Zamiast kicać tu i tam
Siedzi w trawie siedzi sam
Może śpi, może nie
Kto to wie?

Siedzi sobie zając w trawie sam,
A dokoła pełno psów
Psy biegają tam i tu
Szczczą kły, groźne są,
złapią go!

Siedzi sobie zając w trawie sam,
I wesoło śpiewa tak:
Z pluszu jestem, co mi tam,
Co mi tam, co mi tam,
Spokój mam!